PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 7 września 1933 r. Nr. 204

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

La République 5.IX. informuje z Warszawy o przerwie w rokowaniach polsko - gdańskich i o trudnościach, jakie napotyka sprawa podziału obrotu handlowego między Gdynię i Gdańsk. Dziennik zaznacza, iż w Warszawie panuje jednak optymizm co do dalszego toku rokowań. Wiadomość podana jest pod nagłówkiem: „Czy stosunki gdańsko - polskie staną się mniej serdeczne?".

La République 5.IX. streszcza art. „Gazety Polskiej" skierowany przeciwko wystąpieniu sen. Greisera.

Der Danziger Vorposten 6.IX. zamieszcza odezwę prezydenta senatu gdańskiego do ludności, w której m. inn. podkreśla, że dyscyplina wewnętrzna jest podstawą przyszłości politycznej i gospodarczej W. Miasta Gdańska. Bez dyscypliny musiałoby ulec zniszczeniu to, co dotychczas zostało osiągnięte. Siła obecnego senatu leży w bezwzględnej gotowości większości gdańskiej ludności do poddania się jego kierownictwu, którego myśli przewodnie mogą być niepopularnemi, ponieważ zaufanie do kierowników nawet to pozwala aprobować, czego się samemu nie rozumie. Gdańsk jest w niebezpieczeństwie. Naród niemiecki znajduje się w okresie największej walki, w dotychczasowej jego historji. Polityka senatu gdańskiego nie jest oparta na dowolnych pomysłach poszczególnych ludzi, lecz jest tą polityką narodowosocjalistyczną Gdańska, którą każdy gdańszczanin musi szanować. Kto się przeciwko niej zwraca lub ją lekceważy zwraca się przeciwko dyscyplinie partyjnej. Polityka ta nie jest wygodna i nie może pobudzać do entuzjazmu, nikt nie jest zmuszony do objawiania radości z powodu wyrównania stosunków z sąsiadem gdańskim i dla każdego, a więc i dla członków senatu jest ciężko usuwać nadzieje i składać ofiary z swoich życzeń powrotu do macierzy niemieckiej. Jest zrozumiałe, że nawet tym ludziom, którzy znajdują się na stanowiskach oficjalnych, język niekiedy odmawia posłuszeństwa. Polityka senatu jednak ma na celu dobro Gdańska oraz pokój, i dlatego należy składać dalsze ofiary. Każdy przyzna, że los Niemców gdańskich jest trudny i będzie trudny w przyszłości; jeżeli idziemy drogą rezygnacji z naszych życzeń rewizji politycznej, to uznajemy, że istnieje wyższa płaszczyzna polityki na wschodzie europejskim, na której częściowo problemy terytorjalne, jak sprawa przynależności Gdańska, odgrywają stosunkowo podrzędną rolę. Na dotychczasowej platformie politycznych rozpraw z Polską, nie istniała dla Gdańska, Niemiec i Polski inna możność, jak możność żądania rewizji traktatu, której Polska przeciwstawiała żądanie dalszego rozszerzenia jej obszaru. Narodowo - socjalistyczna polityka pokojowa, która w Gdańsku stoi pod znakiem ustanowienia nowych celów, szuka wyższej płaszczyzny dla rozwiązania dotychczas nierozwiązalnych kwestyj, dzielących do tej chwili narody wschodu europejskiego. Ustanowienie nowego, trwałego porządku rzeczy na tem polu jest celem zewnętrzno - politycznych dążeń senatu gdańskiego. Wiemy, że ta polityka nie może być popularną, naszym obowiązkiem jest jednak dążenie, by wszyscy narodowi - socjaliści podporządkowali się jej z zaufaniem i dyscypliną. W dalszym ciągu zależy los Gdańska od dyscypliny każdego gdańszczanina.

Prawda 5.IX. w depeszy z Warszawy p. n. „Polsko - niemiecka walka o Gdańsk" podaje głos „Gazety Polskiej", przeciwstawiający wystąpienie senatora Greisera za przyłączeniem Gdańska do Niemiec — rzekomo ugodowej polityce Rauschninga.

POLSKA A LITWA.

Rytas 2.IX. zamieszcza p. n. „Do Litwy ma być wysłany wybitny Polak" notatkę następującej treści: „W polskiej prasie ukazała się wiadomość, że wkrótce będzie na Litwę wysłana wybitna osobistość, która będzie próbowała tu nawiązać ściślejsze stosunki i zorganizować wymianę dzieł pisarzy litewskich i polskich".

Litewska prasa opozycyjna z 5.IX. podaje za „Germanią" na czele numerów tłustym drukiem wiadomość z Berlina, wdg. której między Polską i Litwą miały się rozpocząć rokowania w sprawach gospodarczych oraz w sprawie utworzenia stałego prasowego przedstawicielstwa polskiego w Kownie.

Litewska prasa opozycyjna z 4.IX. zamieszcza pełną treść obszernego wywiadu, który udzielił prof. Herbacziauskas w dniu swego wyjazdu z Litwy pismu

kowieńskiemu „Diena". Prof. Herbacziauskas nie szczędzi słów pogardy i ostrej krytyki w odniesieniu do litewskiego świata literackiego, naukowego i artystycznego, podkreślając, że we wszystkich tych dziedzinach litewskiego życia kulturalnego panuje niezwykły dyletantyzm: literaci, profesorowie i artyści dramatyczni litewscy nie nauczyli się jeszcze języka litewskiego po 15 latach niepodległego bytu państwa; wszyscy pochłonięci są jedynie sprawami materjalnemi, nic też dziwnego, że Litwa nie ma dotychczas ani poezji, ani powieści, ani sztuki litewskiej; wystarczy powiedzieć, że w literaturze litewskiej przodują eksksięża, którzy wprowadzili do powieści litewskiej niezdrowy pierwiastek seksualny, w jego najgorszej formie. Najgorzej — wdg. prof. Herbacziauskasa — przedstawia się sprawa szkolnictwa litewskiego, zwłaszcza zaś wyższego. Uniwersytet kowieński produkuje wyłącznie dyletantów. Prof. Herbacziauskas uskarża się na to, iż władze litewskie za jego przeszło dwudziestoletnią działalność dla dobra Litwy uwzięły się, by go poniżyć. (Prof. H. udzielił rząd zbyt niskiej emerytury). „Ale to nie powinno i nie może w żadnym razie nastąpić — dodaje prof. Herbacziauskas. — Wyjeżdżam do Polski — oto moja odpowiedź pod adresem władz litewskich. Na Litwie nic nie pozostawię; zabieram z sobą wszystkie rękopisy. W ten sposób chcę ukarać społeczeństwo litewskie, które nie stworzyło dla pisarzy warunków wolności słowa. Podobnie, jak dawniej, będę znowu wydawał w Polsce książki litewskie. W ojczyźnie nie mogłem tego uskutecznić: pierwsze wydane przezemnie książki skonfiskował senat uniwersytetu kowieńskiego!"

W zakończeniu wywiadu prof. Herbacziauskas zaznacza, że i nadal będzie pracował w kierunku doprowadzenia do porozumienia litewsko - polskiego. „Litwa, pozostająca wrogą Polsce, nie może — mówił profesor — żądać, by Polska zwróciła Wilno. Wilno jest ogniskiem dwuch romantycznych kultur. Mickiewicz był i Litwinem i Polakiem. Nie możemy zapominać o Litwinach, lecz nie należy w Wilnie poniżać Polaków. Jestem zwolennikiem porozumienia. Nie oznacza to, że należałoby stworzyć unję. W czasach dzisiejszych przyjaźń między dwoma państwami przejawia się w ekonomicznej ich współpracy. Należy porozumieć się w dziedzinie gospodarczej, a wówczas będzie można doprowadzić powoli również do rozwiązania sprawy wileńskiej, ale tylko — stopniowo".

Lietuvos Žinios 2.IX. przedrukowuje artykuł prof. Herbacziauskasa, umieszczony w czasopiśmie litewskiem „Naujoji Romuva". W artykule tym profesor litewski pisze o demoralizacji społeczeństwa litewskiego, podkreślając, że jeśli demoralizacja ta nie zostanie w krótkim czasie powstrzymana, to naród litewski i Litwę czeka zguba. Autor pisze, że nietylko teraźniejsze stosunki na Litwie są skandaliczne, — „należy z ręką na sercu przyznać, że i w przeszłości również mieliśmy wielu kryminalistów". Wdg. prof. Herbacziauskasa, Litwa nie powinna zwłaszcza powtarzać błędów politycznych Witolda Wielkiego. „Zadaniem narodu litewskiego jest ekspansja duchowa, nie zaś militarna. Należy położyć kres politycznym spekulacjom à la Witold. Wola naszego narodu winna być skierowana ku temu, by być wolnymi we własnym kraju, nie zaś w Smoleńsku, Kijowie, czy Mińsku. Witold, marząc o imperjum litewskiem, zapomniał o założeniu w Wilnie uniwersytetu (uczynił to Stefan Batory!), lecz zato Jagiełło założył w Krakowie uniwersytet dla Polaków".

POLSKA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 5.IX. zamieszcza wiadomość z Warszawy o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy o stosunkach prawnych na granicy polsko-sowieckiej.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

České Slovo 6.IX. w koresp. z Krakowa pisze o pobycie wycieczki czeskich lekarzy i studentów medycyny. Dziennik zaznacza, że wycieczka ta przyczyni się do zacieśnienia stosunków między obu krajami, gdyż uczestnicy poznają Polskę oraz zapamiętają to serdeczne i gościnne przyjęcie, jakie ich wszędzie spotykało.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.
SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Journal 5.IX. w art. wst. p. n. „La vraie leçon du Congrès de Nuremberg" wywodzi, iż zjazd norymberski dowiódł, że Hitler potrafi w ciągu kilku dni poza Reichswehr'ą zmobilizować kilkaset tysięcy ludzi należycie wyćwiczonych i zdyscyplinowanych. Niemcy nie czekały na żadne pozwolenia by odbudować swą armję. Wszelkie przewidywania komisji efektywów międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej są już dawno przekroczone.

„Niemcy zaczynają wierzyć, iż nadszedł już czas ujawnienia ich siły. Nie popełniajmy nierozsądku tłumienia naszej siły".

The Times 5.IX. omawia w art. wst. sytuację w związku z zapowiedzianemi rozmowami w sprawie rozbrojenia i pisze, że jest rzeczą łatwą dla cyników twierdzić, że dyskusje rozbrojeniowe są obecnie nie na czasie i muszą być bezowocne. Jest prawdą, że z każdej strony uwidacznia się tendencja raczej do zwiększenia niż do zmniejszenia siły zbrojnej. Autor zgadza się z poglądem, iż warunki obecne są bardzo nieustalone i niepomyślne dla prac rozbrojeniowych, jednakże prace konferencji rozbrojeniowej muszą być kontynuowane. Jest rzeczą jasną, że konwencja, która zostanie obecnie podpisana, nie będzie odpowiadała nadziejom, żywionym w okresie poprzedzającym inwazję japońską w Mandżurji, wzgl. przed dojściem do władzy w Niemczech Hitlera. Redukcje zbrojeń nie będą przeprowadzone na dużą skalę, natomiast może być przeprowadzone ograniczenie zbrojeń. Całkowite fiasco konferencji byłoby katastrofą.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
PAKT WŁOSKO - SOWIECKI.

Messagero 5.IX. omawiając pakt włosko-sowiecki podkreśla szczególnie 2-gi artykuł paktu stanowiący, że pakt może być wypowiedziany bez uprzedzenia w wypadku napadu jednej ze stron na trzecie państwo. „Messagero" widzi w tem rękę Mussoliniego i dowód pokojowej tendencji paktu i jego charakteru europejskiego. Pakt bowiem w ten sposób stanowi gwarancję pokoju ogólnego a nie jest tylko narzędziem interesów włosko-sowieckich. Pakt ten, zdaniem dziennika, jest odpowiedzią dla wszystkich tych, którzy obawiają się ze strony Włoch niepokojących posunięć na Blizkim Wschodzie.

Izwiestja 5.IX., nawiązując do sprawy powiększenia uzbrojenia Austrji piszą, że sprawa ta rzuca ciekawe światło na pakt 4-ch. Niemcy są uczestnikami paktu, a tymczasem trzej inni uczestnicy nie cofają się przed zastosowaniem środków, skierowanych przeciwko Niemcom. Jutro — być może — Niemcy, Włochy i Anglja zgodnie wystąpią w sprawie zbrojeń niemieckich przeciwko Francji. Dziennik polemizuje z interpretacją pism włoskich, które wypowiedziały pogląd, że traktat włosko - sowiecki jest pewnego ro-

dzaju rozszerzeniem paktu 4-ch na ZSRR. Jest to nieporozumienie, albowiem Sowiety nie uznają paktu 4-ch i uważają, że nie przynosi on żadnej korzyści dziełu pokoju.

Frankfurter Ztg. 6.IX. w art. wst. pisze, że należało spodziewać się, iż serja rosyjskich paktów nieagresji nie zatrzyma się na granicy włoskiej; z drugiej strony Włochy czuły niestosowność swego położenia wobec tego, iż znalazły się poza systemem paktów, które objęły Niemcy, Polskę, państwa bałtyckie i Francję. Pakty nieagresji nie zawierają w sobie żadnych pozytywnych zobowiązań politycznych. Pakt czterech wywołał obawy Sowietów z tego powodu, że jest zbyt ogólnikowy i mógłby posłużyć do akcji przeciwsowieckiej. Sowiety przez pakty nieagresji starają się osłabić jego znaczenie, zarazem jednak pakty te w dużym stopniu pokrywają się z systemem polityki francuskiej i wobec tego Włochy poczuły się odosobnione. Zawarcie paktu włosko-rosyjskiego należy uważać za zręczne posunięcie Mussoliniego. Autor sądzi, że teraz Włochy będą musiały więcej liczyć się z Ligą Narodów, niż czyniły to przed podpisaniem paktu czterech.

Politika 5.IX. (Belgrad) pisze, że pakt włosko-sowiecki różni się tem od paktu francusko-sowieckiego, iż nie zawiera klauzuli, określającej napastnika. Dziennik zaznacza, że według kół włoskich pakt ten jest dalszym objawem rządu włoskiego, dążącego do załatwiania sporów na drodze pokojowej.

Cuvantul 3.IX. uważa podpisanie układu nieagresji między Sowietami a Włochami za doniosłe wydarzenie, tem ważniejsze, że przy wyczekującem stanowisku Francji i obojętnem Anglji Włochy i Rosja wykazują wybitną ruchliwość, jak tego dowodzą pakt czterech z inicjatywy Włoch i pakt londyński o nieagresji z inicjatywy Sowietów. Możnaby te dwa państwa uważać za dwa czynniki pokoju; gdyby nie to, że są wybitnie rewolucyjnie nastrojone, choć narazie zamknięte w sobie.

SPRAWA AUSTRJI.

La République 5.IX. w art. wst. podnosi znaczenie Austrji dla polityki francuskiej: Francja powinna wzmocnić Austrję w ten sposób, „by umożliwić tej fortecy obronę własną bez potrzeby uciekania się do pomocy zbrojnej innych państw". Źródło słabości Austrji widzi autor w stanie jej życia gospodarczego. Środkiem leczniczym byłaby „polityka handlowa, oparta na umowach preferencyjnych". Dziennik w związku z tem krytykuje odrzucenie przez senat francuski umowy drzewnej, którą uzgodniono między Paryżem a Wiedniem.

The Daily Telegraph 5.IX. w art. wst. pisze w związku z obradami gabinetu angielskiego, że w okresie 6-ciu tygodni, przez które gabinet się nie zbierał, warunki w Europie centralnej pozostały bez zmiany. Gabinet zajmie się omówieniem spraw dotyczących Austrji. Dobra wola Mussoliniego oraz jego rozumna polityka w związku ze sprawami austrjackiemi, jak również bardziej harmonijne stosunki między Francją i Włochami powinny usprawiedliwić nadzieje co do pomyślnego rozwoju przyszłych stosunków.

Reichspost 6.IX. w art. wst. pisze, że na zjeździe narodowych socjalistów w Norymberdze wiele mówiono o niemieckim honorze, co jest istotnie rzeczą słuszną o tyle, iż wogóle niema narodu, gdy niema honoru. Lecz honor zobowiązuje do dbania nie tylko o swoją cześć, ale i o cudzą, a w tym właśnie punkcie narodowi socjaliści nie okazują zrozumienia ani uszanowania czci n. p. swoich współbraci austrjackich. Autor spodziewa się, że nadejdzie czas, kiedy naród niemiecki ze wstydem będzie wspominał dzisiejsze przykre wypadki.

Viitorul 1.IX. stwierdza, że po odwiedzinach Dollfusa we Włoszech położenie Austrji się wyjaśniło. Mussolini w celu sprzeciwienia się Francji ułatwiał wzrost ambicyj Hitlera, aż do przyłączenia Austrji do Niemiec. Ale z chwilą, kiedy dążenia Hitlera zbliżały się do urzeczywistnienia, dał Berlinowi do zrozumienia, żeby się wstrzymał.

Universul 3.IX. dowodzi, że szukanie środków gospodarczych dla niedopuszczenia do połączenia Austrji z Niemcami jest niecelowe, gdyż Anschluss jest zagadnieniem politycznem. Niemcy chcą podporządkować Austrję Prusom i rozszerzyć wpływy Niemiec w Europie środkowej, co stanowi złamanie układu w Saint - Germain i zachwianie pokoju na kontynencie.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Slovak 6.IX. w art. wst. pisze, że Czesi wprowadzają częściowo wykłady po słowacku na politechnice w Brnie, aby w ten sposób zapobiec tworzeniu politechniki słowackiej. Dziennik podkreśla, że to nie rozwiązuje sprawy, gdyż naród słowacki nigdy nie wyrzeknie się posiadania własnej politechniki.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Izwiestja 5.IX. zamieszczają sprawozdanie z rozmowy Herriota z przedstawicielami prasy zagranicznej. Herriot wyraził przekonanie, że narody ZSRR. przeniknięte są do głębi ideą pokoju. To, co Herriot widział w czasie swej podróży po ZSRR., daje się określić, jako „synteza pracy". Wysiłki w kierunku industrializacji kraju są godne najwyższego uznania. Należy jednak pamiętać, że człowiek winien zawsze kierować maszyną, nie zaś maszyna człowiekiem. Herriot wypowiedział się za zbliżeniem kulturalnem francusko - sowieckiem. Odpowiadając na zapytanie korespondenta „United Press", stwierdził, że poziom życiowy ludności sowieckiej jest obecnie nieporównanie wyższy, niż w r. 1922. W zakończeniu Herriot prosił przedstawicieli prasy o pozdrowienie w jego imieniu mas ludowych w ZSRR.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

Universul 5.IX. donosi, że prasa belgradzka wyraża zaniepokojenie z powodu zbrojeń włoskich nad granicą jugosłowiańską, wzdłuż której Włosi pobudowali schrony betonowe, rowy strzeleckie, linje kolejowe i gościńce strategiczne. Jednocześnie silne włoskie stacje radjowe nad granicą szerzą propagandę przeciwjugosłowiańską, a ludność słoweńską w Istrji niszczą gospodarczo władze włoskie.

ANGLJA A IRAK.

The Daily Telegraph 5.IX. podkreśla, że gabinet brytyjski przedewszystkiem będzie musiał zająć się sprawą Asyryjczyków w królestwie Iraku. Autor zaznacza, że Anglicy nie mogą być dumni z tego, iż w r. 1930 zrzekli się mandatu, nie otrzymując żadnej gwarancji co do bezpieczeństwa Asyryjczyków.

Prawda 5.IX. podkreśla w komentarzu redakcyjnym o stłumieniu powstania Asyryjczyków wzrost nastrojów antybrytyjskich wśród ludności Iraku. Anglja subwencjonowała powstanie Asyryjczyków i zaopatrywała ich w broń. Dąży ona świadomie do zaostrzenia stosunków pomiędzy poszczególnemi odłamami w tym kraju.

RÓŻNE.

The Manchester Guardian 5.IX., omawiając w art. wst. los uchodźców z Niemiec, pisze: Kwestja ich utrzymania staje się międzynarodowym problemem, który powinien być poruszony przez Zgromadzenie Ligi Narodów.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.